

Stanowisko
Prezydium Okręgowego Zarządu Mazowieckiego PZD
w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 11 lipca 2012r.

Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok na Polski Związek Działkowców i rodzinne ogrody działkowe. Po raz pierwszy władza pokazała prawdziwe oblicze, za nic mając cztery miliony obywateli użytkujących działki rodzinne w pięciu tysiącach ogrodów. O dziwo tym razem była to władza sądownicza. Teoretycznie niezawisła, ale nie da się ukryć, że precyzyjnie, krok po kroku realizująca przygotowany od dłuższego czasu scenariusz.

Jednak ogłoszenie 11 lipca br. wyroku przez Trybunał Konstytucyjny to tylko etap w bezwzględnej walce z Polskim Związkiem Działkowców, obrońcą Polskiego Ruchu Działkowego, ogrodów i działkowców. Etap, w którym wytracono Związkowi z ręki tarczę, jaką była ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, pozwalająca przez kolejne lata skutecznie odierać ataki. Teraz będzie o wiele trudniej, lecz niech się wrogowie za szybko nie cieszą, gdyż działkowcy to ludzie twardzi i nie raz stawali przed podobnymi wyzwaniem.

Przykre jest tylko to, że walka była nierówna. Związek nie dostał możliwości obrony swoich racji przed Trybunałem, choć podobno w obecnym ustroju, w sądzie każdy ma prawo do obrony. Działkowcy obecni na sali i przed ekranami telewizorów potraktowali wyrok bardziej jak egzekucję, a nie postępowanie, w którym słucha się stron z pełnym obiektywizmem. Przez całą rozprawę rozsiewana była wizja Związku „monopolisty” gnębiącego działkowców. Wrogowie Związku i ustawy w roli „obrońców”, osoby wyrzucone ze Związku za łamanie praw działkowców w roli konsultantów Trybunału, w składzie sędziowskim osoby zaangażowane w tworzenie i zwalczanie ustawy, nawet nie silące się na bezstronność. Jak w takiej sytuacji można oprzeć się wrażeniu, że i w tym przypadku do głosu doszła polityka.

Z wyrokami Sądów się nie dyskutuje. Nie komentuje się też wyroków. Dlatego bez komentarza pozwolimy się Panom Sędziom Trybunału powstydzić za to co zrobili. Uznali, że niekonstytucyjne jest zwolnienie z podatków ubogich działkowców, a to, że wielkie hipermarkety latami nie płacą podatków w majestacie prawa, to ich nie boli. A może tylko nie interesuje? Bo nikt w tej sprawie nie zgłosił politycznego zapotrzebowania. Niekonstytucyjne okazały się wszystkie artykuły ustawy o ROD, w których chociażby wymieniony był Związek. Związek nie może: reprezentować i bronić działkowców, zarejestrować się w KRS. Nie może być samodzielny i członkiem organizacji krajowych ani zagranicznych (art. 25). Nie może mieć "zadań" (art. 26), ani

jednostek organizacyjnych (art. 28), nie może prowadzić działalności gospodarczej (art. 35) i to wszystko dla dobra i w obronie działkowców.

W obronie ogrodów i dla dobra działkowców wykreśla się ogrody z planów zagospodarowania przestrzennego i nie uwzględnia terenów zamiennych. Przecież, jeśli przez najbliższe półtora roku nie wypracuje się rozsądnych rozwiązań ustawowych, to w ramach tej obrony i w trosce o działkowców, gminy zlikwidują bez odszkodowań ogrody w miastach a w pozostałych oprócz podatków nałożą opłaty za dzierżawę gruntów publicznych, co też wyeliminuje większość działkowców ze względów finansowych.

W tym właśnie momencie potrzebna jest, jak nigdy dotąd, silna reprezentacja działkowców. Dlatego też Związek musi podjąć wyzwanie, zreorganizować się, dostosowując do nowej sytuacji prawnej, dotrzeć do świadomości zagubionych działkowców i podjąć dalszą walkę o ogrody i prawa działkowców. Z tego zadania nikt Polskiego Związku Działkowców nie zwolnił. Tym bardziej nie złamie tego "wyrok" - jedna kartka papieru.

Sprawa w Trybunale spowodowała, że jak nigdy o działkowcach i ogrodach zrobiło się głośno w mediach. Trzeba ten moment wykorzystać dla zmiany postrzegania ruchu działkowego. Pokazać, że to nie "relikt socjalizmu" a poważny ruch społeczny wielomilionowej rzeszy obywateli złąknionych zieleni i przyrody, chroniących środowisko i przyjazny dla społeczności lokalnych. Alternatywa dla betonowych blokowisk. Jednocześnie trzeba wskazać na znaczącą dla tego ruchu rolę Związku.

To Związek i jedynie on może podjąć dalszą walkę o zachowanie ruchu działkowego w Polsce. Teraz batalia rozegra się w Sejmie i tu trzeba szukać wsparcia i sprzymierzeńców. Lepszej o dotychczasowej ustawy już nie będzie, dlatego każdy zapis nowej ustawy, korzystny dla działkowców, będzie na wagę złota. O to właśnie musimy walczyć, przekonując do tego wszystkich parlamentarzystów, nie pomijając tych, którzy obecnie wykazują stanowisko obojętne a nawet wrogie. Nie zrezygnujemy z walki, gdyż ogrody i działkowcy pozostawieni sami sobie staliby się łatwym łupem dla, wspieranych przez polityków, przedstawicieli wielkiego kapitału którzy od lat czyhają na tereny ogrodów.



Prezydium OZM PZD

Warszawa, dnia 17 lipca 2012 r.